Nr. 270. Kraków, Poniedziałek 31 Maja 1915. Rok XX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopc. i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 maja.

Urzędownie donoszą: 30 maja 1915 w południe:

Rosyjski teren wojny

Nad doliną Lubaczówki został w nocy silny atak rosyjski, który doprowadził aż do starcia ręcznego, odparty. Próby Rosyan przejścia Sanu koło Sieniawy i koło niej rozbiły się już w zarodku. Na wschód od Sanu położenie jest niezmienione. Nasza ciężka artylerya wzięła linię kolejową Przemyśl—Gródek koło Medyki w ogień. Wojska VI korpusu zdobyły 27-go b. m. znowu ośm rosyjskich dział.

Linia otaczająca Przemyśl została przez wojska sprzymierzone od północy i od południa twierdzy dalej posunięta.

Nad Dniestrem i na południe od niego trwają walki dalej.

Na linii Prutu i w Polsce nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Włoski teren wojenny.

W Tyrolu Włosi podjęli znowu ogień działowy na nasze fortyfikacye na płaskowzgórzu Folgaria—Lavarone. Nieprzyjacielskie oddziały wkroczyły do Cortiny. Ich oddziały ubezpieczające pierzchły jednak na nasz pierwszy strzał armatni.

Na granicy karynckiej nic ważniejszego się nie wydarzyło.

Na Pobrzeżu nie atakował nieprzyjaciel więcej ze wzgórz na północ od Gorycyi.

Próby przejścia Isonzy koło Monfalcone zostały przez nasze patrole bez trudności odparte.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

———o———

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 31 maja.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 30 maja 1915.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Podczas rosyjskich ataków na niemieckie wojska nad dolnym biegiem Lubaczówki na północny wschód od Jarosławia, oraz w okolicy Stryja, poniósł nieprzyjaciel ciężkie straty.

Wschodni teren wojny.

Koło Ilok 60 kilometrów na południowy wschód od Libawy został nieprzyjacielski oddział przez naszą kawaleryę odrzucony w kierunku północnym i północno-wschodnim.

Nad Dubissą musiał mniejszy niemiecki oddział porzucić miejscowość Sawdyniki wobec niespodziewanego rosyjskiego ataku. Cztery działa wpadły w ręce nieprzyjaciela. Nadeszłe nasze wzmocnienia zajęły ponownie wieś i odrzuciły nieprzyjaciela. W okolicy Szawel zostały nieprzyjacielskie ataki odparte, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Naczelne kierownictwo armii.

Bitwa nad Sanem.

Wiedeń, 31 maja.

Baron Kurt v. Reden donosi do „Neues Wiener Tageblattu“ pod datą 29 b. m.:

Sukces, osiągnięty przez Rosyan pod Sieniawą, jak można było przewidzieć, **został zlokalizowany.** Mimo licznych, zaciętych ataków, które stale odpierane były przez nasze wojska, **nie zdołali Rosyanie wywalczyć sobie żadnego nowego sukcesu.**

Południowe skrzydło armii Mackensena ponownie zyskało na terenie w kierunku gościńca Przemyśl—Mościska. **Całkowite odcięcie Przemyśla** od głębi kraju, zajętego przez Rosyan, **jest więc tylko kwestyą czasu.**

Uznanie dla 106 dywizyi piechoty posp. ruszenia.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 31 maja.

Z wojennej kwatery donoszą:

Naczelny komendant armii, marszałek polny arcyksiążę Fryderyk, wydał 29 maja następujący rozkaz do armii:

W skutecznej ofenzywie majowej armij sprzymierzonych wybitny udział wzięła 106 dywizya piechoty pospolitego ruszenia i świetnymi swoimi czynami w boju i w marszu dała dowód, że wojska tej nowo uformowanej dywizyi, która już w obronie się odznaczyła, równie wybitnie potrafią działać gdy trzeba energicznego marszu i gdy trzeba wytrwałego i walecznego ataku. Wyrażam więc tej dzielnej dywizyi, zwłaszcza c. i k. pułkom piechoty pospolitego ruszenia: **Cheb nr. 6, Cieszyn nr. 31 i Nowy Sącz nr. 32**, za ich wzorowe, pełne pogardy śmierci zachowanie się, za ich nadzwyczaj dobrego ducha i doskonałą działalność, która staje godnie obok czynów najlepszych pułków armii, moje podziękowanie i moje szczególne uznanie. Nie omieszkam Jego Cesarskiej Mości donieść i prosić, aby raczył te bohaterskie pułki szczególnie odznaczyć, aby pamięć ich czynów została utrzymana na wieczne czasy.

Rozkaz ten należy ogłosić natychmiast w obrębie armii.

Bukowińscy Rumuni w obronie ziemi ojczystej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 31 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Stanowisko Rumunów na Bukowinie przy obronie ziemi ojczystej dawno już zyskało podziw i uznanie. Wierni cesarzowi spieszyli starzy i młodzi pod broń, gdy szło o to, ażeby inwazyi rosyjskiej stawiać opór. Od tego czasu ten zapał bojowy wzrósł jeszcze pod wrażeniem okrucieństw, dokonywanych przez czerkiesów i kozaków na Bukowinie. Nawet kobiety pomagały z zapałem, przynosiły amunicyę, pielęgnowały rannych i same brały udział w pracach fortyfikacyjnych.

Należałoby sądzić, że tak świetne zachowanie się, które przypomina zawsze gotowych do boju Tyrolczyków, wywoła w kołach rodaków w Rumunii echo pełne podziwu i dumy. Tak też się stało w szerokich kołach ludności rumuńskiej, tylko „Adeverul“ z tego zachowania się żołnierzy rumuńskich wysnuł oskarżenie przeciw naszemu rządowi, jakoby przez ściąganie Rumunów do obrony kraju dążył do wytępienia ich. Takie stanowisko trudno daje się pogodzić ze starożytnem bohaterstwem, jakiem się chlubi naród, wyprowadzający swoje pochodzenie od Rzymian.

Następca tronu w Wiedniu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 maja.

Arcyksiążę Karol Franciszek Józef przybył po podróży inspekcyjnej na terenie operacyjnym na północ od Wisły, do czego przyłączyły się odwiedziny w miejscu pobytu cesarza niemieckiego, do Wiednia, celem zdania sprawozdania cesarzowi.

Zatopienie okrętu koło Tryestu.

Wiedeń, 31 maja.

O fakcie znanym już z wczorajszego komunikatu austro-węgierskiego sztabu generalnego pisze »N. Fr. Presse«:

Onegdaj w nocy natknął się wielki **obcy parowiec** w zatoce tryesteńskiej **na minę i zatonął.** Założony tam łańcuch min spełnił swoje zadanie. Nie wiemy jednak, co za parowiec zatonął. To jedno tylko pewne, że nie był to okręt austro-węgierski, gdyż te okręty wiedzą, jakiej strefy mają unikać. Od początku kroków wojennych przeciw Francyi wszystkie okręty neutralne, przy wpływaniu do naszych portów zachowują wszelkie względy ostrożności, co jest zrozumiałe i konieczne. W nocy żaden okręt neutralny nie zbliży się do portu państwa, prowadzącego wojnę, bez pilota na pokładzie. Z tego wnosić należy, że tylko okręt **nieprzyjacielskiego pochodzenia** znaleźć się mógł w nocy w obszarze min Tryestu. Jakiego rodzaju okręt to był, oczywista można się tylko domyślać

Ponieważ dotąd pod Tryestem w ciągu całej wojny jeszcze żaden okręt nieprzyjacielski się nie pokazał i wypadek ten zdarzył się teraz dopiero, po wypowiedzeniu wojny przez byłego naszego sprzymierzeńca, nie pomylimy się zapewne, przypuszczając, że chodzi tu o okręt włoski, służący celom wojennym. Czy był to okręt wojenny, czy krążownik pomocniczy, nie można dziś stwierdzić. Nie jest nieprawdopodobne, że domysł pierwszy zgodny będzie z prawdą. W takim razie **byłby to krążownik lub okręt bojowy**. Im silniejszy był okręt, tem lepiej...

Niemirowicz-Danczenko o bitwie nad Sanem.

Wiedeń, 31 maja.

„Neue Fr. Presse“ donosi za „Kölnische Volkszeitung“ z Petersburga pod datą 25 b. m.:

Znany korespondent wojenny, powieściopisarz rosyjski Niemirowicz-Dańczenko przysyła pierwsze szczegółowe sprawozdania o walkach nad Sanem. Pisze on:

Przejścia pod Jarosławiem i Sieniawą broniło czternaście pułków **rosyjskich wojsk wyborowych,** w tem sławna żelazna brygada Sybiryaków. Przeciw nim szturmowała falanga pruska z 200 tysięcy ludzi, włączywszy w to grenadyerów gwardyi. **Walki wręcz były straszliwe,** każdy cal na prawym brzegu Sanu trzeba było okupywać krwią.

Po stronie rosyjskiej padł generał **Raticewicz i dziewięciu komendantów pułków.** Przez czterdzieści osiem godzin trwała walka bez najmniejszej przerwy. Rosyanie, wypchnięci przez Lubaczówkę, po przybyciu posiłków, wrócili z powrotem. Walka trwa wciąż jeszcze.

Likwidacya przedsiębiorstw austro-węgierskich obywateli w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Kopenhaga, 31 maja.

»Russkoje Słowo« z 20 maja donosi:

Na podstawie wydanej ustawy przedsiębiorstwa austryackich i węgierskich obywateli **mają być zlikwidowane do 14 czerwca.** Skomplikowaną staje się kwestya weksli i innych płatności obywateli państw wrogich, albowiem nie przysługuje im prawo uciekania się do sądów rosyjskich. Ma być utworzona specyalna komisya mająca się zająć tą likwidacyą.

Rosya wobec Słowian.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 31 maja.

W »Utro Rosii« 23 maja pisze Perowski:

Wolność Słowian nie może być nigdy dążeniem naszem bez względu na rozlew krwi. Rosyanie muszą być wpierw Rosyanami, a potem dopiero słowianofilami.

Sazonow radzi Włochom...

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 31 maja.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow oświadczył korespondentowi »Secolo«, że Włochy niewątpliwie odziedziczą główną część wpływu handlowego Niemiec i Austro-Węgier na Bałkanie. Włochy muszą już teraz zwrócić uwagę swoją na targi bałkańskie, zwłaszcza starać się pozyskać zaufanie Serbów. To może nastąpić tylko wtedy, gdy Włochy nie powtórzą błędów Austryi i nie będą uciskały kultury słowiańskiej. Włochy muszą wobec Serbów uszanować zasadę narodowościową, w przeciwnym razie wybrzeże dalmatyńskie, które będzie przyznane Włochom, nie stanie się mostem lecz raczej murem w stosunkach handlowych między Bałkanem a Włochami. Rosya sama nie pragnie nad morzem Adryatyckiem niczego i może z Włochami współpracować. — Dziś muszą Włochy unikać wszystkiego, coby można tłómaczyć jako wrogą przeciw Słowianom działalność. Bosfor i Dardanele w rękach rosyjskich będą gwarancyą porządku i bezpieczeństwa żeglugi. Także Bułgarya i Rumunia nie mają się czego obawiać. Rosya nie chce pokoju odrębnego, podobnie jak Włochy, które przystąpiły do umowy zawartej w Londynie w dniu 4 września 1914. Wojna będzie trwała tak długo, aż rzeczywiście będzie można zawrzeć trwały pokój. Dlatego też wojna pociągnie się jeszcze długo i będzie zacięta, ponieważ wróg jest jeszcze silny.

We Włoszech nastaje uspokojenie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 31 maja.

Strajk personalu kolei miejskiej w Rzymie został załagodzony przez uwzględnienie żądań strajkujących. W Medyolanie również nastąpiło uspokojenie.

»Avanti« **radzi rządowi, aby swoje własne komunikaty oddawał do cenzury, aby więcej odpowiadały prawdzie.**

Przedwczesne pogłoski pokojowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 31 maja.

Następca tronu Ruprecht przyjął w głównej kwaterze zastępcę bawarskiej „Staatsztg“, członka parlamentu niemieckiego prof. Pfeiffera i oświadczył mu w sprawie przedwczesnych pogłosek pokojowych: O pokoju będzie można mówić dopiero wtedy, gdy wynik wojny będzie taki, że będziemy mogli ułożyć pokój podług naszych żądań i potrzeb i na szczęście ojczyzny. Muszą być przy tem miarodajne konieczności państwowe różnego rodzaju, nigdy jednak ani sentyment ani jakiekolwiek zmęczenie wojenne, czy to w kraju czy też to, które się objawia w głosach, że już dość było ofiar. Wzgląd na naszego przeciwnika wogóle nigdy nie może odgrywać przy tem roli. Jakie będą granice państwa w przyszłości, należy zostawić przyszłości. Gdyby terytoryum państwa miało być rozszerzone, to zadaniem mądrości mężów stanu będzie wspierać proces przystosowania się i zlania z państwem. W każdym razie należy się starać o to, by za ofiary tej wojny uzyskać odpowiednie wynagrodzenie.

Sesya wojenna parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 maja.

Parlament niemiecki załatwił w dalszym ciągu onegdajszego posiedzenia szereg drobniejszych ustaw poczem **odroczył się do dnia 10 sierpnia.**

Prezydent Izby wygłosił przemówienie końcowe, w którem wskazał, że rząd włoski do tej najstraszniejszej ze wszystkich wojen dorzucił złamanie wierności, jakiego się dopuścił wobec przymierza, które trwało przeszło 30 lat. Z wyniosłą wzgardą, jaką każdy Niemiec przyjmuje złamanie wierności, ze spokojną stanowczością wystąpi niemiecki naród nieustraszenie także przeciw temu nowemu nieprzyjacielowi. Prezydent zakończył mowę okrzykiem: Niech żyje cesarz! Niech żyje naród! Niech żyje ojczyzna!

Akcya lotników niemieckich.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 31 maja.

Jak donosi »Temps«, niemieccy lotnicy rzucili wczoraj na Mont Didier 13 bomb, które wyrządziły wielkie szkody i zabiły 4 osoby.

Walki we Flandryi i Francyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 maja.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 30 maja 1915.

Po 10-godzinnem przygotowaniu przez ogień działowy zaatakowali Francuzi na wschód od kanału Izery nasze pozycye na północ od d'Houts-Eme. O północy został atak na całym froncie wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela odparty. Wzięto przy tem do niewoli znaczniejszą liczbę żuawów z czterech rozmaitych pułków.

Między kanałem La Bassée a Arras odbyły się tylko walki działowe.

Na drodze Bethune-Souchez wzięliśmy do niewoli kilka tuzinów czarnych Francuzów, którzy się ukryli w lasku. Zwykłe ostrzeliwanie przez sprzymierzonych miejscowości poza naszym frontem spowodowało między pozostałemi tam francuskiemi kobietami i dziećmi, które wytrwały na swej ziemi rodzinnej, wiele niewinnych ofiar.

Naczelne kierownictwo armii.

Nota rządu niemieckiego w sprawie „Lusitanii“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 maja.

Wczoraj ogłoszono notę rządu niemieckiego do rządu amerykańskiego w sprawie »Lusitanii«. W nocie tej oświadcza rząd niemiecki, że także ze swojej strony życzy sobie otwarcie i w sposób przyjacielski przyczynić się do wyjaśnienia ewentualnych nieporozumień. Rząd niemiecki wskazuje na to, że »Lusitania« była jednym z największych i najszybszych okrętów handlowych, **urządzonych jako krążownik pomocniczy i wyraźnie zaciągnięta na listę angielskiej admiralicyi jako taki.** Nota dowodzi, że tak samo jak inne jeszcze bardziej wartościowe okręty, także i **»Lusitania« była wyposażona w armaty, amunicyę i inne gatunki broni,** albowiem admiralicya angielska już w lutym poleciła okrętom handlowym atakować pod ochroną flag neutralnych niemieckie łodzie podwodne i wyznaczyła nawet za to wysokie nagrody. Rząd niemiecki nie może przeto angielskich okrętów handlowych uważać za okręty bezbronne a niemieccy komendanci nie mogą wobec nich zachowywać zwykłych reguł morskich. W końcu »Lusitania« **miała także na pokładzie wojsko z Kanady i materyał wojenny, przeznaczony na zniszczenie żołnierzy niemieckich.** Angielskie towarzystwo okrętowe musiało więc znać niebezpieczeństwo, jakie grozi pasażerom na pokładzie »Lusitanii« i przez to ponosi winę za śmierć wielu pasażerów. Dowiedzione jest także, że **»Lusitania« zginęła przedewszystkiem wskutek eksplozyi amunicyi, znajdującej się na pokładzie.**

Rząd niemiecki poleca rządowi amerykańskiemu zbadanie powyższych faktów i zastrzega sobie ostateczne stanowisko wobec żądań amerykańskich aż do nadejścia odpowiedzi Stanów Zjednoczonych.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 31 maja.

Główna kwatera donosi:

Na froncie dardanelskim koło Ariburnu została wczoraj przed południem zdobyta przez atak na bagnety, przedsięwzięty przez nasze wojska, **część znajdujących się w centrum ufortyfikowanych szańców nieprzyjaciela.** Te szańce umacniamy, aby mogły służyć dla naszego wojska.

Koło Sed-il-Bahr w ostatnich dwóch dniach nasze lewe skrzydło **posunęło się o 400 m. naprzód w nieprzyjacielskim** odcinku i zbliżyło się do wybrzeża.

Jeden z naszych aparatów lotniczych rzucił ze skutkiem bomby na nieprzyjacielskie stanowiska koło Sed-il-Bahr.

Nieprzyjacielski okręt pancerny typu »Agamemnon«, który został przedwczoraj **storpedowany i zawleczony do Imbros,** zniknął i nie wiedzieć, co się z nim stało.

Na innych frontach wojny nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Fiasco akcyi w Dardanelach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Manchester, 31 maja.

»Manchester Guardian« pisze:

Podług urzędowych sprawozdań postęp w Dardanelach wynosi w dwóch tygodniach jedną milę. W tem tempie przyjdziemy w posiadanie Kilidbar z końcem czerwca. Niestety **postęp staje się coraz powolniejszy,** podczas gdy czas postępuje naprzód. Szybszy postęp byłby podwójnie pożądany: **raz ze względu na wielkie straty, a powtóre z powodu obecności niemieckich łodzi podwodnych.** Jeżeli się udało jednej łodzi podwodnej przedostać się przez cieśninę gibraltarską, to niezawodnie i innym to samo się uda, a morze Egiejskie jest idealnym terenem dla operacyj łodzi podwodnych.

Antimilitarne agitacye w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 maja.

»Morning Post« powtarza pismo ulotne, pochodzące od Unii kontroli demokratycznej i niezawisłej partyi robotniczej, wzywające do przystąpienia do stowarzyszenia, mającego na celu **zwalczanie obowiązku powszechnej służby wojskowej. Stowarzyszenie to postanowiło odmówić posłuszeństwa na wypadek, gdyby od jego członków żądano służby orężnej.**

»Daily News« w artykule wstępnym zwraca się również przeciw zamiarowi wprowadzenia powszechnej służby wojskowej i powiada, że to marzenie, by zrobić z Anglii udoskonalone Prusy, nie przystoi angielskim obywatelom. Naród nie może w równej mierze spełnić czterech zadań: opanować morze, wysłać armię w pole, dostarczyć amunicyi i pieniędzy.

Grecya wobec blokady wybrzeża Albanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 31 maja.

Ogłoszenie blokady włoskiej nad wybrzeżem albańskiem aż do przylądka Kepali wywołuje tutaj zdziwienie. Uważają je za wielkie nieporozumienie po stronie włoskiej, ponieważ blokada ta dotyka także północnego Epiru, obsadzonego przez Greków.

Nowy prezydent Portugalii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lizbona, 31 maja.

Braga obwołany został prezydentem i złożył przysięgę na konstytucyę. W orędziu do kongresu Braga potępia wszelką dyktaturę i oświadcza, że zdrowy rozum i bezinteresowność będą wytycznymi liniami jego polityki.

Towarzystwo zużytkowania rud z obszarów polskich.

Wiedeń, 31 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Düsseldorfu pod datą 29 bm.:

Za zgodą rządu Rzeszy utworzono dla **Górnego Śląska** specyalne towarzystwo zużytkowania rud oraz materyałów topliwych wszelkiego rodzaju **w zajętych obszarach Królestwa Polskiego na rzecz hut górnośląskich.**

Podobną instytucyę utworzono już wkrótce po obsadzeniu górniczego okręgu francuskiego przez niemieckie wojska, na rzecz hut zachodnio-niemieckich, aby w ten sposób zaopatrzyć je w materyał do przetapiania z obszarów zajętych.

Procesya błagalna o zwycięstwo.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Budapeszt, 31 maja.

Wczoraj przed południem odbyła się przy udziale 100.000 osób procesya błagalna o zwycięstwo naszego oręża z bazyliki katedralnej. Obecnych było kilku ministrów i wielu dygnitarzy. Na procesyę przywieziono także w powozie dworskim świętą prawicę króla Stefana z kaplicy dworskiej. Z prowincyi przybyło przeszło 30.000 wiernych z duchownymi. Uroczystą mszę odprawił ks. prymas Csernoch. Podczas nabożeństwa odbyły się msze polowe przed gmachem parlamentu. Pochód trwał od rana aż do wpół do 4-tej po południu wzdłuż drogi, długiej na 3 kilometry.

O zbliżenie wrogich narodów po wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno szwajcarskie, 31 maja.

W piątek i w sobotę odbyła się tu na zaproszenie Związku organizacyi postępu ludzkiego konferencya międzynarodowa na temat spraw przyszłości ludzkości. Z Niemiec przybył między innymi poseł do Rady państwa Vokcer i ks. Umfries, wiceprezydent niemieckiego Towarzystwa pokojowego, z Francyi tylko deputowany Huppard, oprócz tego przyjechali reprezentanci Holandyi, Włoch, Rosyi, Ameryki, Szwajcaryi. Konferencya przyjęła kilka rezolucyj, między niemi przeciw szerzeniu nienawiści między narodami przez sprawozdania o okrucieństwach. **Prezydent Towarzystwa pokojowego w Rzymie Umano oświadczył, że naród włoski wbrew woli znacznej większości został przez rząd wciągnięty w wojnę.** Huppard wyraził życzenie porozumienia między wojującymi narodami i prosił o życzliwe poparcie Szwajcaryi.

Konferencya uchwaliła utworzyć stałą komisyę z siedzibą w Szwajcaryi dla przygotowania zbliżenia wrogich narodów po wojnie.

Popierajmy Sekcyę pośrednictwa pracy Komitetu nad b. Legionistami w Wiedniu IV. Weyhringergasse 14, która dostarcza pracowników wszelkich kategoryj z pośród byłych Legionistów i żołnierzy Polaków.

KRONIKA.

Kraków, 31 maja.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. **W razie potrzeby wydamy** wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Z niedzieli. Niepewna prawie przez cały dzień pogoda zepsuła trochę wczorajsze święto — ostatnią niedzielę majową. Niebo chmurne i parne powietrze groziły przez całe przedpołudnie deszczem, a pogróżce tej dodawał wyrazistości przewalający się od czasu do czasu między chmurami daleki grom. Punktualnie w południe grubokroplisty deszcz zaczął istotnie kropić. Słońce, które znowu zaświeciło koło pierwszej, przyszło już zapóźno. Zresztą niedługo trwał i ten nawrót pogody, bo deszcz wkrótce na nowo zaczął padać na jakąś godzinę, psując wszystkie plany dalszej wycieczki. Błonia, deptak, park Jordana i droga do Woli Justowskiej zaroiły się, ale za to już gęsto, spacerowiczami dopiero późnym popołudniem, gdy wiatr południowo-wschodni przegnał chmury deszczowe i pogoda bardzo miła ustaliła się na dobre do samego wieczora.

Wykłady wojenne. Dziś o godzinie 6 odbędzie się w auli Uniwersytetu wykład prof. Latkowskiego p. t.: »Jak się zaczynają i jak przebiegają choroby zakaźne«.

Ranni w Krakowie. Większy transport rannych żołnierzy, austryackich i niemieckich, przywieziono wczoraj do Krakowa. Rannych przewożono samochodami i karetkami sanitarnemi z dworca towarowego do krakowskich szpitali wojskowych.

Zatrucie, nie samobójstwo. Wynik sekcyi, dokonanej na zwłokach ś. p. Józefa Wiatrowskiego, urzędnika miejskiego urzędu zdrowia w Krakowie, przez zakład medycyny sądowej w Krakowie wykazał, że śmierć ś. p. Wiatrowskiego nastąpiła wskutek zatrucia tlenkiem węgla, wydobywającym się z palnika Bunzenowskiego. Śmierć ta nastąpiła wskutek przypadku, przez niezgaszenie tego palnika. We krwi zmarłego znaleziono 70% tlenku węgla. Wiadomość o samobójstwie ś. p. Wiatrowskiego okazała się zatem fałszywą.

Przejechany samochodem. Samochód wojskowy pędząc szybko wczoraj rano ul. Poselską, potrącił przechodzącego 82-letniego Józefa Pruskiego, który upadł i odniósł dotkliwe rany na głowie, twarzy i nogach. Ofiarę wypadku zaopatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

Ruch kolejowy do Sanoka i Zagórza został już przywrócony. Na razie kursują tam tylko pociągi wojskowe. Jedynie urzędnikom, wracającym na miejsce przeznaczenia w celach służbowych, wolno obecnie używać tych pociągów.

Stosunki szkolne w Galicyi zachodniej i środkowej. »Gazeta Lwowska« z dnia 29 b. m. donosi:

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, Dembowski, który w całym ciągu podróży towarzyszył p. namiestnikowi, dr Korytowskiemu, poświęcał wszędzie baczną uwagę sprawom wchodzącym w zakres jego urzędowania, informował się dokładnie o stosunkach szkolnych w czasie inwazyi, dowiadując się troskliwie o materyalne położenie nauczycielstwa, pozostałego w zajętych obszarach, zapewniając najspieszniejszą wypłatę należnych poborów i spiesząc z doraźną pomocą w naglejszej potrzebie. Badał również stan budynków szkolnych i warunki podjęcia nauki, która w zajętych okręgach doznała tak długiej przerwy z niezmierną szkodą dla rozwoju umysłowego i poziomu moralnego młodego pokolenia. Zadanie to napotyka, co prawda, na niemałe przeszkody: zupełne zniszczenie wielu budynków, znaczne uszkodzenie innych, a ogołocenie niemal wszystkich ze sprzętów i przyborów naukowych, nadto trwające wciąż zapotrzebowanie lokalów na szpitale i przejściowe kwaterunki, z drugiej strony zaś brak nauczycieli, gdyż znaczna ich liczba odbywa służbę wojskową, a powrót bardzo wielu sił przebywających na obczyźnie jest na razie utrudniony. Mimo to jest nadzieja, że niezadługo będzie można prawie wszędzie, chociażby w niezwykłych warunkach i umieszczeniu, tudzież w stosownie ograniczonym zakresie, rozpocząć naukę. Do tego celu zmierza się z usilnością odpowiadającą ważności sprawy. Podjęcie nauki bowiem, a w każdym razie roztoczenie opieki nad młodzieżą, która od wielu miesięcy próżnuje i narażona jest na wpływy demoralizujące, jest w najwyższym stopniu potrzebą społeczną, nauki pragną nauczyciele stęsknieni za pracą, a dopomina się o nią i sama młodzież, jak to mógł z przyjemnością stwierdzić, p. wiceprezydent w przygodnej rozmowie z uczniami, spotykanymi w różnych miastach w ciągu podróży. Przedsięwzięte przy tej sposobności zabiegi już wydają owoce, mianowicie obok podjęcia nauki ludowej w niektórych miejscowościach, zorganizowano pracę szkolną dla uczniów obu gimnazyów w Rzeszowie.

W Szczakowej odbyła się dnia 2 b. m. uroczystość ku uczczeniu Konstytucyi majowej. W kościele parafialnym odprawił nabożeństwo ks. W. Bachorz, poczem w gorących słowach podniósł dziejowe znaczenie tej rocznicy. Wieczorem odegrano rzewny obrazek patryotyczny »Hanusia Krożanka«; w grze odznaczyli się p. Mikoszewski oraz pp. Parzyńska i Janiecówna. Słowo wstępne wygłosił p. S. Parys, kierownik szkoły z Długoszyna. — W wieczorku brała udział muzyka fabryki cementu oraz śpiew amatorski przy akompaniamencie dyrektora fabryki, p. Sena.

Galicyjski Wydział krajowy wzywa lekarzy okręgowych i gminnych, którzy wskutek inwazyi nieprzyjacielskiej opuścili siedziby urzędowe, do bezzwłocznego podania swego obecnego adresu i ewentualnych późniejszych zmian c. k. Namiestnictwu galicyjskiemu w Białej i galic. Wydziałowi krajowemu w Białej.

C. k. Namiestnictwo potrzebuje większej liczby lekarzy do zwalczania chorób zaraźliwych, w szczególności ospy i tyfusu plamistego w Galicyi. Lekarze i medycy, którzy ukończyli conajmniej IV. rok medycyny, mający zamiar podjąć się powyższych czynności, zechcą zgłosić się pisemnie w departamencie sanitarnym c. k. Namiestnictwa w Białej, podając dokładny swój adres. Lekarze otrzymają wynagrodzenie po 30 koron dziennie, w razie zajęcia poza miejscem swojej stałej siedziby, po 20 koron zaś w miejscu swojej stałej siedziby, medycy po 20, względnie 15 koron dziennie, nadto jedni i drudzy zwrot kosztów podróży.

Konsulat niemiecki we Lwowie, obecnie w Wiedniu, ogłasza: W myśl postanowień rządu ces. niemieckiego wszyscy w Europie poza granicami państwa niemieckiego przebywający zdatni do wojska niewyćwiczeni pospolitacy niemieccy, którzy w tym roku ukończyli 20 do 35 rok życia, oraz wszyscy inni zdatni popisowi (obowiązani do służby wojskowej, urlopowani, rezerwa zapasowa, rezerwa zapasowa marynarki i niewyćwiczone pospolite ruszenie) powinni obecnie bezzwłocznie wrócić do Niemiec i zgłosić się w najbliższej komendzie powiatowej. Wyjęci z pod obowiązku powrotu są popisowi, zwolnieni na razie przez ministerstwo wojny i z powodu stosunków osobistych.

Austro-węgierskie i niemieckie parowce w portach włoskich. Wykaz Lloyda statków austryacko-węgierskich i niemieckich, które w chwili wypowiedzenia wojny przez Włochy znajdowały się w przystaniach włoskich, zawiera nazwy 21 parowców austro-węgierskich o łącznej pojemności 78.395 ton i 36 parowców niemieckich o łącznej pojemności 142.776 ton

Zaraźliwe choroby w Rosyi. Jak donoszą do angielskich dzienników z Piotrogradu, liczba chorych obecnie na choroby zakaźne w Rosyi źródła urzędowe rosyjskie obliczają na 200 tysięcy. — W Petersburgu z powodu grasowania nagminnego tyfusu i ospy wszystkie szkoły zostały na 14 dni zamknięte.

Prezenta. C. k. Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione łac. probostwo „regiae collationis“ w Starym Sączu ks. Franciszkowi Miklasińskiemu, proboszczowi w Łososinie górnej.

Odznaczenia. Wojskowe krzyże zasługi z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymali Roland Bogusz, nadporucznik w 4 p. ułanów; podpułkownik Michał Krasicki w 13 p. ułanów; major Kazimierz Piotrowski w 72 p. p.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu wybitnej i pełnej poświęcenia działalności przed wrogiem otrzymał dr Emil D a c h, lekarz sztabowy w 58 p. p., komendant stacyi opatrunkowej w Delatynie.

Duchowny krzyż zasługi 2 klasy na biało-czerwonej wstędze otrzymał kapelan polowy ks. Piotr J a n i e w s k i w szpitalu epidemicznym w Chrzanowie.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymał wojskowy weterynarz rezerwowy Emil Proniewicz.

Krzyż kawalerski orderu Franciszak Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi w uznaniu znakomitej działalności przed wrogiem otrzymał nadporucznik ewidencyjny Stanisław Jakubowski, przydzielony do komendy 3 armii.

Cesarskie pochwalne uznanie otrzymali za waleczność kapitan Kazimierz Dzierżanowski przy 43 dywizyi artyleryi obrony kraj.; kapitan Karol Grodzicki w 45 dywizyi artyleryi obrony krajowej; nadporucznik Józef Olszewski w 19 p. obrony krajowej; dr Bronisław Rzuchowski, nadpor. rezerwowy przy 43 dywizyi artyleryi obrony krajowej; dr Edward Bodyński, lekarz pułkowy w 9 p. dragonów; st. lekarz dr Józef Ciechanowski w 1 p. ułanów; nadpor. Jan Dąbrowski w 28 p. dział polnych.

W 184 liście strat między oficerami znajduje się tylko jedno nazwisko polskie: Kędzierski Józef, kadet rezerwowy w 18 p. obrony kraj, 3 komp., Kopyczyńce, ranny.

Mianowania. Nadporucznikami w rezerwie zostali zamianowani Marcin hr. Badeni i Henryk Towarnicki, obaj w 2 p. ułanów; porucznikami w rezerwie zostali zamianowani Kurt Stonawski w 4 p. ułanów; Jerzy Wikarski w 13 p. ułanów; Józef Pająk w 1 p. ułanów.

Rotmistrzami w stosunku pozasłużbowym zostali zamianowani Kazimierz hr. Osiecimski-Hutten-Czapski i Kazimierz hr. Russocki.

Porucznikami rezerwowymi zostali zamianowani: Józef Wojtanowicz, 45 p. p.; Eugeniusz Głuszkiewicz w 24 p. p.; Roman Michalski w 7 p. p.; St. Wójcikiewicz w 24 p. p.; Wacław Siciński w 24 p. p.; Ignacy Wiewiórski w 24 p. p.; Czesław Zając w 24 p. p.; Jan Korzeniowski w 24 p. p.; Wład. Trzciński w 24 p. p.; Andrzej Imiela w 77 p. p.; Ludwik Wojnowski w 18 batalionie strzelców polnych; Wojciech Wojnowski w 10 p. p.; St. Ostrowski w 56 p. p.; Konstanty Curkowski w 24 p. p.; Paweł Smolak w 35 p. p.; Fr. Miśkiewicz w 77 p. p.; Wojciech Burda w 88 p. p.; Ernest Schum w 100 p. p.; Henryk Krobicki w 56 p. p.; Wojciech Szaflarski w 57 p. p.; Kazimierz Potocki w 57 p. p.; Tadeusz Jaskólski w 24 p. p.; Mieczysław Kwiatkowski w 45 p. p.; Tadeusz Siekierski w 15 p. p.; Michał Kulczycki w 77 p. p.; Dyonizy Tustanowski w 58 p. p.; St. Malinowski w 32 batalionie strzelców polnych; Tadeusz Krzyszkowski w 30 p. p.; Antoni Zielonka w 95 p. p.; St. Piątak w 45 p. p.; St. Kalinowicz w 95 p. p.; Antoni Wrzoł 57 p. p.; Jan Ropek w 10 p. p.; Henryk Rejman w 77 p. p.; Józef Tara w 20 p. p.; Antoni Friedel w 57 p. p.; Fr. Adam w 45 p. p.

Jan Lewicki w 11 p. artyleryi górskiej; Emil Machalica w 1 p. haubic polowych; Roman Kostórkiewicz w 29 p. dział polnych; Adam Machnowski w 33 p. dział polnych; Jan Trzcieniecki w 11 p. haubic polowych; Karol Pawlik w 13 p. artyleryi górskiej; Jerzy Lenartowski w 1 p. haubic polnych; Mieczysław Łodziński w 13 p. artyleryi górskiej; St. Blicharski w 11 p. ciężkich haubic; Tad. Kruszyński w 11 p. ciężkich haubic; Tomasz Błaszkiewicz w 3 p. artyleryi fortecznej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 31 maja.

Węgierscy wolnomularze przeciw włoskim.

Budapeszt. Wielka loża węgierska ogłasza, że zrywa wszelkie stosunki z wolnomularzami włoskim, którzy sprzeniewierzyli się swoim zasadom i przyczynili się do naruszenia świętości danego słowa, i traktatu i narazili ludzkość na nowe ofiary krwi.

Francuski generał w Serbii.

Saloniki. Francuski generał Rolland przybył tutaj i udał się do Serbii.

Straty przy zatopieniu »Triumphu«.

Londyn. Admiralicya donosi, że przy zatopieniu »Triumph« zginęło 3 oficerów i 11 żołnierzy, a 42 brak.

Agitacya strajkowa w Anglii.

Londyn. »Times« donosi z Manchesteru: Pracodawcy postanowili nie przyjąć żądań robotników w sprawie dodatku wojennego i stawiać wszelkimi środkami opór. Kasy strajkujących robotników są napełnione i rozporządzają kwotą 800.000 fszt.

Przeciw Anglii.

Kopenhaga. »Svenska Tagbladet« wzywa rząd, aby wystąpił w Anglii z energicznem przedstawieniem z powodu jej zakazu wywozu węgla. Rząd powinien okazać więcej samodzielności i nie ograniczać się do protestujących not.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osmar.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Antoni Dobrzański z Krywego ad San, obecnie **w Kunowicach na wale 291, Morawa,** szuka p. **Stanisława Kopczyńskiego z Ostapia, syna Stanisława, Legionisty II. pułku,** i **Marcina Szajowskiego,** wachmistrza żandarmeryi. 3800 1 2

W. Szczerbiński, chorąży, poszukuje swej matki, **J. Jaremowej** z Pomorzan. Wiadomości prosi przesłać pod adresem: **H. Triller, Wien, II,** Schüttelstrasse 79. Tür 28. 3340/5

Ktoby co wiedział o **Emilu Reinoldzie,** komisarzu starostwa w Husiatynie, który w sierpniu służył w Jarosławiu jako rez. porucznik, raczy donieść rodzinie pod adresem: Marya Drozdowiczowa, Körmend, Węgry, Rozsa ut. 3. 3476

Ukochany nasz ojciec

BERNARD DALLET

obywatel miasta Krakowa,

zmarł po długiem i dolegliwem cierpieniu, przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. Zielona 4) na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 31 maja 1915 r. o godz. 2-ej popołudniu.

Dr. Rafał Dallet, Maurycy Dallet, Berta Gansowa, Dr. Józef Dallet, jako dzieci | Dr. Bernard Gans, jako zięć, Rachela Dalletowa, jako synowa, Wnuk i wnuczki.

Kraków-Bielsko-Przemyśl 31 maja 1915 r.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.